


Hubert SZMIDT  * (Uniwersytet w Siedlcach, Polska)

Bitwa pod Alezją w *De bello Gallico* Gajusza Juliusza Cezara (Battle of Alesia in *De bello Gallico* of Gaius Julius Caesar)

Abstract: Article describes the details of the Battle of Alesia, fought in 52 B.C. where The Roman legionnaires faced the more numerous Gauls. It's shows the commander of the Romans, Gaius Julius Caesar, and specifically the beginnings of his political and military career. Also, describes the Celts, sometimes called Gauls. It concerns their origins and migration in Europe.

Key words: Battle of Alesia (52 BC), Gallic War, Celts, Gaius Julius Caesar.

Streszczenie: Artykuł opisuje szczegóły bitwy pod Alezją z 52 r. p.n.e., gdzie Rzymscy legioniści stawili czoła liczniejszym zastępom Galów. Przedstawia on dowódcę Rzymian, Gajusza Juliusza Cezara, a konkretnie początki jego kariery politycznej i wojskowej. Opisuje także Celtów, nazywanych czasem Galami. Dotyczy ich początków i migracji w Europie.

Słowa kluczowe: Bitwa pod Alezją (52 rok p.n.e.), Wojna galijska, Celtowie, Gajusz Juliusz Cezar.

WPROWADZENIE

Cel badawczy

Gajusz Juliusz Cezar znany jest zarówno jako utalentowany polityk, jak i dowódca wojskowy, który nawet w niesprzyjających warunkach potrafił odnosić sukcesy. Pomimo tego, że prowadził bardzo ciekawe życie, trudno jest znaleźć prace naukowe opisujące, w sposób wyczerpujący, dokonania wspomnianego Rzymianina. W opracowaniach historycznych, jeżeli już Cezar się pojawia, to jego osobie i osiągnięciom poświęcona jest niewielką część pracy, skupiając uwagę czytelników na ostatnich latach istnienia Republiki Rzymskiej, kontrolowanej przez Senat.

Tematem pracy jest bitwa pod Alezją z 52 r. p.n.e., przedstawiona przez Gajusza Juliusza Cezara w „*De bello Gallico*”. Jest to praktycznie jedyne źródło opisujące najważniejsze starcie wojsk rzymskich w czasie kampanii toczonej na terenie

* hs85245@stud.uws.edu.pl

Galii. W jej trakcie Gajusz Juliusz Cezar, na czele kilku legionów, stawiał czoła galijskim oddziałom pod wodzą Wercyngetoryksa, które znacznie przeważały liczebnie Rzymian.

Omówienie źródeł i literatury

Sprawozdania wysyłane do Senatu przez Gajusza Juliusza Cezara, dotyczące czasów walk w Galii i innych krainach, w późniejszym momencie przybrały formę pisanych w trzeciej osobie pamiętników, opatrzonych tytułem „*Commentarii de bello Gallico*”. Wódz rzymski, z pomocą Aulusa Hirtiusa, w ósmej księdze przedstawił swoje lata zmagania z różnymi plemionami zamieszkującymi ziemie na północ od rzymskich włości. Jest to jedyne źródło opisujące kampanię galijską i jej zawiłości. Czas okazał się korzystny dla pism, przetrwały bowiem trudy historii do dzisiejszych czasów. Ponadto doczekały się wielu przekładów na różne języki m.in.: grekę („przez Maksymosa Planudesą”), francuski (dla „króla Karola V Mądrego”), czy niemiecki („1507 r. [...] pióra M. Ringmanna Philesiusa”)¹. W poniższej pracy wykorzystano polski przekład pt. „Wojna galijska”, Eugeniusza Konika opublikowany w 2004 r.

Informacje o działaniach Cezara w trakcie obu wypraw do Brytanii z 55 i 54 roku, poza ich opisem umieszczonym w „Wojnie galijskiej”, były zaczerpnięte również z artykułu „Caesar In Britain: What Happened When He Crossed The Channel?” Roberta C.L. Holmes’a². Jest on napisany w bardzo przystępny dla czytelnika sposób. Znaczące ułatwienie w pisaniu pracy zapewniło także stosowanie współczesnych nazw, które z łatwością można odnaleźć na mapie, podczas gdy Cezar skupiał się bardziej na istocie wydarzeń niż na lokalizacjach, w których się znajdował.

Niezwykle pomocne w określeniu chronologii działań Cezara przeciw Galom były badania, które opublikowali Kurt Raaflaub i John Ramsey: „Reconstructing the chronology of Caesar's Gallic wars.”³.

Ważną monografią, była książka Marii Jaczynowskiej pt. „Dzieje Imperium Romanum”⁴. Zawarte w tej pozycji dane zostały przedstawione w sposób, który jest prosty do zrozumienia dla czytelnika. Znajdują się tu również informacje bardzo szczegółowe, wyczerpująco opisujące zagadnienia związane z wydarzeniami starożytnego Rzymu. Można tu także było znaleźć bardzo wiele informacji dotyczących Juliusza Cezara, których nie zawierały inne opracowania. Z tego właśnie powodu wielokrotnie korzystano z tej książki przy pisaniu pracy.

¹ KONIK, 2004: CXIX.

² HOLMES, 2020.

³ RAAFLAUB & RAMSEY, 2017.

⁴ JACZYNOWSKA, 1995.

Do wspomnianych powyżej pozycji, należałoby dodać jeszcze dwie książki. Są one bardzo do siebie zbliżone pod względem treści. Obie dotyczą Celtów, a konkretnie ich początków, kultury i dziejów. Pierwszą, „Celtowie. Dzieje”, napisał Dáithí Ó Hógáin⁵. Natomiast druga jest autorstwa Friedricha Schlette’ego pt. „Celtowie”⁶.

CEZAR W GALII

Kampanie wojenne od 58 do 53 roku

„*De bello Gallico*”, dzieło napisane w przeważającej większości przez Gajusza Juliusza Cezara, rozpoczyna się słowami „Galia jako całość dzieli się na trzy części” (*Gallia est omnis divisa in partes tres*)⁷. Mając na myśli części, autor pisze o plemionach, które są dominujące na danym obszarze Galii. Obszar położony najdalej na północ „zamieszkują Belgowie”⁸, którzy wyróżniają się tym, że posiadają minimalny kontakt ze światem śródziemnomorskim. Na południe od nich, za rzekami „Matrona i Sekwana”⁹ znajdują się ludy „w naszym Galów”¹⁰. Natomiast ostatnia część, będąca jednocześnie najmniejszą spośród trzech, Akwitania, ulokowana została na obszarze „od rzeki Garonny po góry Pireneje”¹¹. Warto zaznaczyć, że te trzy części nie działały na zasadzie wspólnego państwa, lecz składały się z plemion, z których każde posiadało odrębne zwyczaje, prawa i starszyznę. Te grupy często popadały w konflikty między sobą i toczyły wojny, w które ingerowali, od czasu do czasu, sąsiedzi, chcący sami zyskać na tych walkach.

Wojna galijska rozpoczęła się na skutek rozpoczęcia migracji Helwetów. Było ku temu kilka przyczyn: pierwszą było przeludnienie, drugą stanowił ciągły napór germańskich plemion mieszkających na północ od nich, ponadto Cezar jako ostatni powód podaje dążenie wodza helweckiego ludu, Orgetoryksa, do uzyskania tytułu króla. Udało mu się przekonać współplemieńców do rozpoczęcia przygotowań do wędrówki, której celem była Galia. Chociaż Orgetoryks nie dożył początku samej wyprawy, to plemię rozpoczęło marsz. Po drodze dołączyli do nich przedstawiciele innych celtyckich plemion. By dostać się na nowe ziemie, postanowili przedostać się przez ziemie plemienia Allobrogów, którzy znajdowali się w Galii Zaalpejskiej, prowincji rzymskiej. Kiedy Cezar dowiedział się o tych ruchach, bez chwili zwłoki wyruszył z Rzymu, gdzie wówczas przebywał. Wyjazd miał miejsce 20 marca

⁵ Ó HÓGÁIN, 2009.

⁶ SCHLETTE, 1987.

⁷ Caes. B.G., I 1. NICE, 2012: 2829.

⁸ Caes. B.G., I 1.

⁹ Caes. B.G., I 1.

¹⁰ Caes. B.G., I 1.

¹¹ Caes. B.G., I 1.

58 r. p.n.e. Jeszcze przed tymi wydarzeniami ściągnął z Hiszpani cztery legiony: VII, VIII, IX i X¹². Spośród tych oddziałów ten ostatni znajdował się najbliżej miejsca, skąd mieli przybyć Helweci. Pozostałe przebywały w Akwilei, osadzie w północnej Italii, gdzie przeczekały zimę.

Tak więc na czele jednego legionu Cezar wyruszył do Genewy, skąd miały nadejść nieprzyjacielskie wojska. Kiedy dotarli na miejsce, nakazał legionistom bez chwili zwłoki zniszczyć most, a następnie zbudować wał (długi na ponad 28 km¹³), który miał utrudnić przeprawę wroga. W międzyczasie prowadzono negocjacje z Helwetami, które jednak prowadziły donikąd. Niezadowoleni z wyniku rozmów, próbowali przepłynąć się przez rzekę. Każda podejmowana próba kończyła się niepowodzeniem, co doprowadziło do ostatecznego porzucenia pomysłu z przekroczeniem bariery wodnej. Po tych staraniach postanowili obrać inną drogę, prowadzącą „przez ziemie Sekwanów i Eduów”¹⁴. Korzystając z chwili przerwy Cezar udał się do Galii Przedalpejskiej, gdzie rozpoczął działania mające na celu powiększenie liczby legionistów. Zaaranżował pobór do dwóch nowych legionów, natomiast trzem obecnym z Akwilei nakazał wymarsz i na czele tej armii „wyruszył najkrótszą drogą [...] do Galii Dalszej”¹⁵. Tam przybyli do niego posłowie z plemienia Eduów, prosząc o rzymskie wsparcie przeciw Helwetom. Cezar na tę prośbę przystał i nakazał marsz w kierunku wroga. Do pierwszego starcia z nieprzyjacielem doszło nad rzeką Arar, gdzie Galowie, za pomocą tratw i innych środków podobnego formatu, przeprowadzali przeprawę. Dzięki elementowi zaskoczenia Rzymianom udało się pokonać większą część wrogich sił. Następnie spróbowano negocjować, lecz zarówno Cezar, jak i helwecki wódz Dywikon, nie mogli dojść do porozumienia. Po tym Helweci wymaszerowali, a rzymskie wojska z galijskimi sprzymierzeńcami dotrzymywały im kroku. Na tych manewrach minęło piętnaście dni¹⁶. W tym czasie doszło do starcia między kawalerią obu nacji, podczas której galijscy sojusznicy Cezara zbiegli, co finalnie doprowadziło Rzymian do klęski. Cezar chciał wymusić na wrogu decydującą bitwę. W jednym przypadku działania te niemal okazały się skuteczne. Zawiodły z powodu pomyłki zwiadowców, którzy błędnie poinformowali wodza, że wzgórze jest kontrolowane przez nieprzyjaciela, kiedy faktycznie stacjonowały tam, wysłane wcześniej, dwa legiony pod wodzą legata Tytusa Labienusa (*Titus Attius Labienus*). Korzystając z błędu zwiadowców Helweci ukradkiem wycofali się. Również Cezar, który cierpiał na braki w zaopatrzeniu, zdecydował udać się do Bibrakte, skąd miał uzyskać potrzebne zboże. Helweci doszli do wniosku,

¹² DANDO-COLLINS, 2004: 31.

¹³ WARRY, 1995: 160.

¹⁴ Caes. B.G., I 10.

¹⁵ Caes. B.G., I 10.

¹⁶ Caes. B.G., I 15.

„że Rzymianie odstąpili od nich ze strachu”¹⁷. Postanowili to wykorzystać i ruszyli w pościg za rzymskimi wojskami. W tej sytuacji Cezar postanowił stoczyć bitwę z wrogiem. Swoje wojska ustawił na leżącym niedaleko wzgórzu. Legiony, które zostały ściągnięte z Hiszpanii, ustawiono „w połowie wysokości wzgórza”¹⁸, natomiast świeżo zaciągniętych legionistów plus sojusznicznych Galów, ze względu na brak bojowego doświadczenia, postawiono na wierzchołku wzniesienia. Helweci jako pierwsi ruszyli do natarcia, a po początkowym niepowodzeniu dołączyli do nich Bojowie i Tulingowie. Walki trwały do wieczora, kończąc się zwycięstwem Rzymian i zdobyciem przez nich wrogiego obozu. Mieli w nim znaleźć „spisy sporządzone w alfabecie greckim”¹⁹. Miało z nich wynikać, że przed kampanią wojenną łącznie Galów: mężczyzn, kobiet i dzieci, z różnych plemion miało być ponad 368 tysięcy, natomiast spośród nich bitwę pod Bibrakte przetrwało około 110 tysięcy²⁰. Ci ocaleni po kilku dniach od zakończenia walk wysłali poselstwo do Cezara, które ogłosiło ich kapitulację. Cezar zażądał od nich powrotu do siedzib, a także „wydania mu zakładników, broni i zbiegłych od nich niewolników”²¹. Galowie przystali na te warunki i wycofali się.

Wówczas galijscy przywódcy poprosili Cezara o pomoc zbrojną Germanom pod wodzą Ariowista. Przed kilkoma laty miał on przybyć do Galii z pomocą dla jednej ze stron toczącej się wówczas wojny domowej. Po zakończeniu walk nie wycofał się, lecz postanowił osiedlić, ze swoimi ludźmi, na galijskiej ziemi. Sami Galowie nie posiadali wystarczająco silnych wojsk na pokonanie tego przeciwnika, stąd prośba do Cezara o interwencję. Rzymski wódz przystał na to i rozpoczął negocjacje z Ariowistem. Wymiana posłów nie przyniosła oczekiwanych skutków, tak więc Cezar, na czele legionów, zdecydował się na wymarsz przeciw Germanom. W wojsku zapanował wyraźny strach przed przeciwnikiem, o którym dowiedzieli się od okolicznych „Galów i kupców”²². Cezar starał się uspokoić sytuację za sprawą mowy skierowanej do wojska, w której stwierdził, że gdyby armia odmówiła dalszego marszu, to mimo wszystko „on jednak pójdzie z samym tylko dziesiątym legionem”²³. To przemówienie sprawiło, że napięcie i strach przed wrogiem opadły, a marsz na wroga kontynuowano. Po kilku dniach obie armie spotkały się „u stóp Wogezów w Alzacji”²⁴. Przywódcy stanęli oko w oko ze sobą i ponownie starano się osiągnąć kompromis, jednak rozmowy po raz kolejny nie przyniosły rezultatu. Upłynęło kilka dni i dążono do kolejnej tury rozmów, ale tym razem posłowie Cezara zostali pojmani

¹⁷ Caes. B.G., I 23.

¹⁸ Caes. B.G., I 24.

¹⁹ Caes. B.G., I 29.

²⁰ Caes. B.G., I 29.

²¹ Caes. B.G., I 27.

²² Caes. B.G., I 39.

²³ Caes. B.G., I 40.

²⁴ WARRY, 1995: 161.

na rozkaz Ariowista. Ta zniewaga nie mogła pozostać bez odpowiedzi, dlatego Cezar przez kolejne dni nakazywał oddziałom być w gotowości do bitwy. Przeciwnicy jednak unikali starcia, albowiem mieli przepowiednię mówiącą, że „gdy stoczą bitwę przed nowiem księżycy”²⁵, to przegrają. Zamiast tego zmienili lokalizację obozu, by uniemożliwić Rzymianom otrzymywanie zaopatrzenia. Cezar poznał ten zamiar i nakazał części wojska założyć drugi obóz, który znajdował się na tyłach obozowiska Germanów. Próbowali oni temu przedsięwzięciu zapobiec, jednak nie udało się to. Wówczas Cezar dowiedział się od jeńców o przepowiedni i postanowił to wykorzystać. Następnego dnia, na czele wszystkich wojsk, uderzył na wroga i po zaciętej walce Germanie zaczęli paniczny odwrót w stronę Renu, jednak niewielu spośród uciekinierów udało się przedostać przez rzekę. Po tych sukcesach Cezar zakończył kampanię w 58 r. Umieścił swoje legiony, pod wodzą Labienusa, na przezimowanie w „kraju Sekwanów”²⁶, po czym wrócił do swoich prowincji, by zająć się sprawami sądowymi.

W roku 57 p.n.e. kampania rzymskiej armii skupiła się na północy Galii, gdzie Belgowie mieli rozpocząć przygotowania do walk z Rzymianami. Labienus poinformował o tych działaniach Cezara. Nakazał on pobór, który zwiększył ilość wojska będącego pod jego komendą, o „dwa nowe legiony”²⁷. Po tym powrócił do swoich oddziałów i rozpoczął marsz, trwający „około piętnastu dni”²⁸, naprzeciw plemionom belgijskim, niemal w całości będących „germańskiego pochodzenia”²⁹. Jedynie Remowie na samym początku kampanii ugięli się przed Rzymianami i dostarczyli cennych informacji o innych ludach z Belgii, którzy zebrali liczne oddziały z różnych plemion. Te wojska spotkały się z rzymskimi legionami, stacjonującymi blisko rzeki Aksona. Bitwę rozpoczęło starcie jazdy obu stron, następnie Belgowie poprowadzili natarcie piechoty przez rzekę, odparte przez rzymskie oddziały sojusznicze. Po tym niepowodzeniu dowódcy belgijscy postanowili się rozproszyć. Podczas odwrotu zostali zaatakowani przez Rzymian i ponieśli duże straty. To starcie spowodowało, że niektóre plemiona m.in.: Suesjonowie i Bellowakowie, poddali się Cezarowi. Po tych kapitulacjach ruszył przeciw członkom plemienia Nerwiów, którzy skupili wokół siebie sąsiadów i skierowali się przeciw Rzymianom. Do bitwy doszło nad rzeką Sabis, gdzie Nerwiowie zorganizowali zasadzkę. Mimo początkowego zaskoczenia i niesprzyjających warunków terenowych legioniści wytrwali i ostatecznie pokonali wroga, którzy w wyniku starcia zostali poddani „całkowitej niemal zagładzie”³⁰. Po tej batalii Rzymianie rozpoczęli oblężenie

²⁵ Caes. B.G., I 50.

²⁶ Caes. B.G., I 54.

²⁷ Caes. B.G., II 2.

²⁸ Caes. B.G., II 2.

²⁹ Caes. B.G., II 4.

³⁰ Caes. B.G., II 28.

osady należące do plemienia Atuataków, którzy nie zdążyli przyjść na pomoc Nerwiom. Po rozpoczęciu prac oblężniczych udawali poddanie się, by z zaskoczenia zaatakować rzymskie wojska. Podstęp nie przyniósł sukcesu, a w konsekwencji pokonanych, w liczbie 53 tysięcy, sprzedano do niewoli³¹.

Podczas tych wydarzeń Publiusz Krassus (*Publius Licinius Crassus*), dowodzący „siódmym legionem”³², prowadził walki z wieloma plemionami „żyjącymi nad Oceanem”³³, wśród których najbardziej znaczącymi byli Wenetowie. Zakończyły się one sukcesem i opanowaniem tych obszarów. Te działania spodobały się w Rzymie. W uznaniu zasług Cezara Senat zarządził „piętnastodniowe modły dziękczynne”³⁴, a sam zwycięski wódz wrócił do Italii.

Mimo sukcesów odniesionych nad Belgami w 56 r., walki rozgorzały na nowo. Jako pierwsi przeciw Rzymianom opowiedzieli się Wenetowie. Zatrzymali rzymskich posłów, którzy chcieli uzyskać od nich żywność dla wojska, a w ich ślady poszły inne ludy zamieszkujące na wybrzeżu Oceanu. Następnie zażądali od Krassusa wydania zakładników, których dostarczyli mu w poprzednim roku. Gdy te informacje dotarły do Cezara, nakazał on, by rozpoczęto tworzenie statków „na [...] rzece Liger”³⁵, a także dostarczenie załogi z rzymskiego terytorium. Kiedy nadeszła pora, wrócił do Galii, gdzie podzielił wojska, by zabezpieczyć się przed wybuchem niepokojów wśród innych plemion z całego kraju, a osobiście udał się przeciwko Wenetom „z pieszymi oddziałami”³⁶. Jednak osady przeciwnika były tak położone, że trudno było je zdobyć ze względu na przypyły. Dlatego Cezar wstrzymał się z walkami do czasu przybycia swoich okrętów. Widząc wroga flotę, Wenetowie zaangażowali przeciwnika w walkę, lecz mimo ich ogromnego morskiego doświadczenia, przegrali starcie, gdyż wojska rzymskie przeprowadzały abordaże na jednostki przeciwnika. Ta bitwa zakończyła bunt ludów znad wybrzeża, których pozostałości Cezar „kazał sprzedać jako niewolników”³⁷. W dalszej kolejności rozpoczął kampanię przeciw Morynom i Menapiom, której jednak nie skończył. Wycofał się po tym, jak legiony spustoszyły ziemię i osady wroga³⁸.

W podobnym czasie dowódcy Cezara: Kwintus Tyturiusz Sabinus (*Quintus Titurius Sabinus*) i Publiusz Krassus, toczyli walki w innych regionach. Pierwszy z nich walczył z ludem Wenellów, drugi natomiast prowadził walki w Akwitani. Obie kampanie zakończyły się sukcesem. I tym samym nastąpił pokój, trwający do końca roku.

³¹ Caes. B.G., II 33.

³² Caes. B.G., II 34.

³³ Caes. B.G., II 34.

³⁴ Caes. B.G., II 35.

³⁵ Caes. B.G., III 9.

³⁶ Caes. B.G., III 11.

³⁷ Caes. B.G., III 16.

³⁸ Caes. B.G., III 29.

Po tych wydarzeniach nastąpiła zima. Do Cezara doszły wieści o migracji germańskich plemion, konkretnie „Uzypetów oraz Tenkterów”³⁹. Zdecydował się wyruszyć przeciwko nim, otrzymując od Galów kontyngenty kawalerii⁴⁰. Germanie podjęli się negocjacji z Cezarem, które były przeciągane, albowiem rozmowy stanowiły swoistą zasłonę dymną, oczekiwano bowiem rychłego powrotu germańskiej jazdy, którą wyprawiono po prowiant⁴¹. Mimo ich nieobecności pozostałe wojska uderzyły na konnicę rzymską, zadając jej znaczne straty. Ten czyn doprowadził do tego, że Cezar postanowił nie traktować posłów przeciwnika jako emisariuszy rokowań pokojowych. W związku z tym, kiedy na dzień po starciu przybyli do niego germańscy przywódcy, „kazał ich zatrzymać”⁴². Następnie, korzystając z elementu zaskoczenia, natarł na resztę Germanów, którzy przebywali w swoim obozie. Rzucili się oni do ucieczki, jednak nie udało im się ocalić życia. Miało zginąć około 430 tysięcy osób, natomiast Rzymianie mieli obejść się bez strat po własnej stronie⁴³. Następnie Cezar zdecydował się przekroczyć Ren, by zniechęcić zamieszkujących tam Germanów przed ponawianiem prób migracji do Galii, a także w celu pomocy sojuszniczych Ubiów, którzy mieli problemy ze Swebami. Rozpoczęto budowę mostu, która mimo pewnych problemów, została ukończona „po dziesięciu dniach”⁴⁴. Po drugiej stronie rzeki spędził osiemnaście dni⁴⁵, podczas których nie doszło do większych walk, albowiem Germanie albo ulegali przed napastnikami, bądź na ich widok uciekli. Wyprawa zakończyła się bezpiecznym powrotem Rzymian do Galii, a most został przez nich zniszczony.

Po działaniach z pierwszej połowy roku „późnym latem 55 roku p.n.e.”⁴⁶ postanowiono zorganizować wyprawę do Brytanii. Tamtejsze plemiona miały wspierać swoich kontynentalnych krewniaków, udzielając im schronienia i dostarczając ochotników do walk z Rzymianami. Cezar rozpoczął przygotowania do wyprawy. Polegały one na zdobywaniu informacji o Brytach od kupców galijskiego pochodzenia⁴⁷; poleceniu jednemu ze swoich trybunów, konkretnie Gajuszowi Woluzenusowi (*Gaius Volusenus*), przeprowadzenia rekonesansu brytyjskiego wybrzeża⁴⁸; czy osobistemu zabezpieczeniu tyłów poprzez negocjacje z plemieniem Morynów, których przekonał do siebie⁴⁹. Ponadto prowadził rozmowy z przedstawicielami Brytów poprzez Kommiusza, władcy galijskiego ludu Atrebatów.

³⁹ Caes. B.G., IV 1.

⁴⁰ Caes. B.G., IV 7.

⁴¹ Caes. B.G., IV 9.

⁴² Caes. B.G., IV 13.

⁴³ Caes. B.G., IV 15.

⁴⁴ Caes. B.G., IV 18.

⁴⁵ DANDO-COLLINS, 2004: 47.

⁴⁶ HOLMES, 2020.

⁴⁷ Caes. B.G., IV 20.

⁴⁸ Caes. B.G., IV 21.

⁴⁹ Caes. B.G., IV 22.

W międzyczasie zgromadzona przez Rzymian flota osiągnęła gotowość do wypłynięcia. Liczyła 98 okrętów transportowych, spośród których 80 przeznaczono dla piechoty i resztę dla konnicy, z ochroną pewnej liczby okrętów wojennych⁵⁰.

Jako pierwsze wypłynęły statki wojenne i te, na których zaokrętowano piechotę z VII i X legionu. Te oddziały zostały wybrane ze względu na ich duże doświadczenie bojowe, a w przypadku X zaważyły także kwestie sentymentalne⁵¹. Najpierw planowano wykonać desant w Dover⁵². Jednak licznie zgromadzone wojska lokalnych plemion i niedogodne warunki terenowe udaremniły ten zamiar. Zamiast tego rzymskie okręty przeplęły kolejnych 7 mil i zatrzymały się w Walmer⁵³. Przeciwnik jednak podążył za Rzymianami i przygotował się do walki. Nieznajomość terenu i znaczny obszar od plaży nie napawały na początku legionistów ochotą do walki. Zmieniło się, to gdy *aquilifer*, chorąży X legionu, „zeskoczył z okrętu i począł nieść orła w kierunku nieprzyjaciela”⁵⁴. Ten widok nappełnił jego towarzyszy potrzebą ochrony insygnium i ruszyli za nim. To natchnienie, w połączeniu z pomocą ogniową machin z okrętów wojennych⁵⁵, przesądziło o wygranej Rzymian, jednak wskutek braku kawalerii nie ścigali wroga. Obie strony usiadły do rozmów. Nadszedł jednak sztorm, na skutek którego rzymskie statki transportujące jazdę zawróciły do Galii⁵⁶. Dotknął on również te okręty będące już w Brytanii. Po tym Brytowie na nowo rozpoczęły walki. Mimo trudnej sytuacji legioniści odparli wroga. Następnie wznowiono negocjacje. Brytowie zgodzili się dostarczyć zakładników. Następnie korzystając z poprawy pogody, Rzymianie bez strat wrócili do Galii⁵⁷. Po powrocie stoczyli jeszcze walki przeciw Morynom i Menapiom, którzy się zbuntowali, po czym udali się do Belgii na przezimowanie. Senat, po usłyszeniu o dokonaniach Cezara, ogłosił dwudziestodniowe modły dziękczynne⁵⁸.

W czasie zimy z 55 na 54 r. trwały przygotowania do kolejnej wyprawy na Brytanię. Przede wszystkim skupiono się na powiększeniu floty, którą stworzono według określonych standardów. Zmiany te miały za zadanie ułatwić poruszanie się po Oceanie, lecz zanim wyprawiono się na Brytów, Cezar ruszył na Trewerów, gdzie już samo przybycie rzymskich wojsk uspokoiło sytuację. Następnie wystąpił pewien incydent z Dumnoryksem, który podburzał lokalnych wodzów przeciw Rzymianom. Finalnie jednak poległ, a jego ludzie powrócili do Cezara. To jednak pokazało rzymskiemu wodzowi, że lepiej zostawić część sił na kontynencie. Dlatego też w Galii,

⁵⁰ Caes. B.G., IV 22.

⁵¹ DANDO-COLLINS, 2004.

⁵² HOLMES, 2020.

⁵³ HOLMES, 2020.

⁵⁴ Caes. B.G., IV 25.

⁵⁵ HOLMES, 2020.

⁵⁶ HOLMES, 2020.

⁵⁷ Caes. B.G., IV 36.

⁵⁸ Caes. B.G., IV 38.

na czele trzech legionów, pozostawił Labienusa. Na posiadane okręty, w liczbie ponad ośmiuset, załadował pięć legionów⁵⁹. Wylądował bez problemów ze strony miejscowych, którzy zlekli się, widząc rzymską flotę⁶⁰. Zamiast tego do starcia doszło nad rzeką Stour, które Brytowie przegrali⁶¹. Sytuację skomplikowała wieść, że znaczna część floty została stracona przez burzę. Cezar postanowił więc wrócić do obozu, by nadzorować konieczne naprawy. W międzyczasie Brytowie postanowili, by „najwyższe dowództwo [...] powierzono Kasywelaunowi”⁶². Zdecydował, że nie należy wydać walnej bitwy. Zamiast tego rozpoczęto organizowanie zasadzki na Rzymian. Nie wszyscy poparli Kasywelauna, a część nawet przeszła na rzymską stronę, szukając u nich wsparcia przeciw wodzowi. Cezar zgodził się udzielić pomocy Mandubracjuszowi, poszkodowanemu działaniami Kasywelauna⁶³. Poprowadził więc wojska na osadę wroga, którą po krótkim oporze zajął. W tej sytuacji Kasywelaunus postanowił skapitulować. Cezar zażądał przysłania zakładników i ustalił daninę⁶⁴.

Po tym wycofał się do Galii, gdzie na skutek klęski nieurodzaju rozdzielił legiony na czas zimy. Żołnierze zostali ulokowani w kilku obozach, znacznie oddalonych od siebie. Sytuacja w kraju nie była jednak spokojna. W pewnym momencie rzymski obóz w kraju Eburonów (we „wschodniej Belgii”⁶⁵) został zaatakowany przez siły Ambioryksa. Po starciu doszło do rozmów, podczas których Galowie tłumaczyli się z wybuchu walk i mówili, jakoby Germanie mieli przekroczyć Ren i atakować inne obozy. Rzymscy legaci, Sabinus i Kotta (*Lucius Aurunculeius Cotta*), uwierzyli w te wiadomości i na czele piętnastu kohort wymaszerowali z obozu. Wkrótce jednak wpadli w galijską zasadzkę, którą niewielu przeżyło. Te niedobitki udały się do obozu legata Labienusa i zdały relacje ze zdarzenia. Natomiast Ambioryks, zebrał sąsiednie plemiona m.in.: Nerwiów i Atuatuków, i ruszył na obóz Kwintusa Cyclerona (*Quintus Tullius Cicero*)⁶⁶. Pierwsze ataki nie przyniosły Galom zwycięstwa, podobnie jak negocjacje. Cyceron, w przeciwieństwie do Sabinusa i Kotty, nie uwierzył przeciwnikowi. Galowie przystąpili zatem do oblężenia Rzymian. Legioniści dzielnie się bronili, natomiast Cyceron słał gońców z meldunkami do Cezara. W końcu jednemu z nich udało się dotrzeć do wodza, który błyskawicznie przywołał do siebie najbliższe wojska. Następnie, na czele dwóch legionów, liczących około siedmiu tysięcy ludzi⁶⁷, ruszył na odsiecz Cyceronowi. Galowie, kiedy się o tym dowiedzieli, wyszli mu naprzeciw. Cezar zaś, widząc to, założył umocniony obóz.

⁵⁹ Caes. B.G., V 8.

⁶⁰ Caes. B.G., V 8.

⁶¹ HOLMES, 2020.

⁶² Caes. B.G., V 11.

⁶³ HOWELLS, 2023.

⁶⁴ Caes. B.G., V 22.

⁶⁵ DANDO-COLLINS, 2004: 67.

⁶⁶ Caes. B.G., V 38.

⁶⁷ Caes. B.G., V 49.

Podczas ataku Galów na to obozowisko, rzymski wódz nakazał całej kawalerii zaatakować przeciwnika, po czym ci, rozpoczęli paniczny odwrót. Manewr zakończył się sukcesem Rzymian, a następnie oddziały Cezara połączyły się z legionistami Cyclerona. Mimo tego sukcesu sytuacja nie uspokoiła się. Względny spokój nastąpił dopiero wtedy, gdy Inducjomarus, wódz plemienia Treweów, poległ w walce przeciw wojsku pod dowództwem legata Labienusa.

Walki w 53 r. były toczone przede wszystkim z Galami, ale wśród wydarzeń tego roku boje przeciw Germanom były równie ważne. Jeszcze przed rozpoczęciem kampanii, Cezar nakazał pobór do trzech nowych legionów, a ponadto Pompejusz zgodził się przekazać mu pod dowództwo jeden ze swoich⁶⁸. Kampanie rozpoczął od ataku na Nerwiów, których, poprzez grabieże i zniewolenie członków plemienia, zmusił do uległości. Następnie udał się do kraju Senonów, którzy ukorzyli się przed nim. Podobnie uczynili Karnutowie. Po tych kapitulacjach Cezar podzielił swe siły i z pięcioma legionami wyruszył przeciw Menapiom. Postąpił z nimi jak z Nerwiami. Tymczasem Labienusowi, na czele trzech legionów, udało się podstępem Trewerów, nie dopuszczając ich do połączenia się z Germanami, którzy wysłali posiłki⁶⁹. Cezar, po połączeniu sił z wojskiem Labienusa, postanowił po raz drugi przekroczyć rzekę Ren. Nie zabawił tam długo, gdyż z obawy przed przerwaniem linii zaopatrzeniowych, wrócił do Galii, umacniając miejsce, gdzie zbudowano most, przydzielając do tego obszaru dwanaście kohort⁷⁰. Po tej wyprawie wyruszył naprzeciw Ambioryksowi. Dzięki elementowi zaskoczenia galijskie wojsko zostało rozbite. Następnie postanowił podzielić swoje oddziały: tabory i XIV legion udały się do Atuatuکی, a resztę swoich sił, łącznie dziewięć legionów, „podzielił na trzy korpusy”⁷¹, które miały ruszyć w różnych kierunkach. Równocześnie ogłosił wśród Galów, że ziemie zbuntowanych Eburonów można do woli plądrować. Ten przekaz ściągnął wielu chętnych, a nawet Germanie przybyli, by się wzbogacić. Od pewnego jeńca dowiedzieli się, że obóz rzymski w Atuatuке jest wypełniony skarbami, a ponadto jego ochrona jest bardzo nieliczna. Onieśmieleni tą informacją Germanie przypuścili atak na Rzymian. Pierwsze uderzenie, wykonane z zaskoczenia, początkowo wywołało u Rzymian panikę, którą po pewnym czasie przezwyciężono. Jednakże dopiero przybycie pięciu kohort świeżo zaciągniętych legionistów i trzystu wyleczonych weteranów, wysłanych uprzednio po zaopatrzenie, przesądziło o odepchnięciu Germanów, którzy ze zdobyczą powrócili do swoich ziem⁷². Cezar, na wieść o ataku, wrócił do obozu. Po uspokojeniu sytuacji wznowił ofensywę przeciw Eburonom, koncentrując swoje wysiłki na pustoszeniu ich terytorium. Po tej kampanii

⁶⁸ Caes. B.G., VI 1.

⁶⁹ Caes. B.G., VI 7-8.

⁷⁰ Caes. B.G., VI 29.

⁷¹ Caes. B.G., VI 33.

⁷² Caes. B.G., VI 39-41.

sądził zbuntowanych członków z plemion Senonów i Karnutów, a lidera buntu, Akkona, skazał na śmierć⁷³. Po wykonaniu wyroku podzielił legiony na trzy grupy, którym następnie przydzielił kwatery na okres zimowy, sam zaś wrócił „do Italii”⁷⁴.

Mimo sukcesów, wydarzenia opisane w księdze VI, stanowiły zaledwie preludium do wydarzeń, które miały odbyć się w następnym roku. Ich skala byłaby jednak znacznie większa, objęłaby bowiem całą Galię i zadecydowałyaby o losie tej krainy.



Mapa 1. Galia w pierwszej połowie I w. p.n.e. [https://en.wikipedia.org/wiki/Gaul#/media/File:Gaul,_1st_century_BC.gif].

⁷³ Caes. B.G., VI 44.

⁷⁴ Caes. B.G., VI 44.

Wybuch powstania galijskiego w 52 roku

Księga VII, opisująca zdarzenia z 52 r., rozpoczyna się słowami: „Po uśmierzeniu Galii [...]”⁷⁵, co jednak nie było prawdą. Albowiem wykorzystując chwilową nieobecność Cezara, wodzowie różnych plemion spotykali się „w ustronnych okolicach”⁷⁶ i knowali o rozpoczęciu walk z Rzymianami. Przyczyną było zamordowanie w roku ubiegłym Akkona. Obawiano się, że podobny los mogą podzielić również oni. Ponadto obecność Rzymian była Galom nie na rękę. Postanowili się ich pozbyć ze swoich ziem. Nieobecność głównego wodza przeciwnika, który przebywał wówczas w Italii, była doskonałą okazją do rozpoczęcia kampanii. W końcu, po długich rozmowach, to Karnutowie postanowili, że jako pierwsi chwycą za broń. Zażądali jednak od innych członków kręgu spiskowców, by i oni dołączyli do nich. Chętnie na to przystano. Ponadto na spotkaniu określono również termin, kiedy walki mają się rozpocząć.

„Gdy nadszedł wyznaczony dzień”⁷⁷, powstanie wybuchło. Zgodnie z umową rozpoczęli je Karnutowie. Z wojskiem ruszyli do miejscowości Cenabum, gdzie przeprowadzili masakrę rzymskich kupców, a ich dobra zagarnęli⁷⁸. Wieści o tym ataku błyskawicznie obiegła cały kraj, którego mieszkańcy sięgali po broń. Wśród nich znalazł się Wercyngetoryks z plemienia Arwernów. Pomimo faktu, że przywódca jego plemienia nie podzielił poglądu Wercyngetoryksa i wygnali go, to podczas drogi przyciągał do siebie „biedotę i nিকземników”⁷⁹. Na ich czele odzyskał władzę nad swoim plemieniem, a następnie, dzięki negocjacjom, przeciągnął na swoją stronę inne galijskie plemiona. Od nich następnie, w potwierdzeniu ich lojalności, zażądał przysłania zakładników. Ponadto, każdemu ze sprzymierzonych plemion nakazał dostarczyć pewną liczbę ludzi, jazdy i broni⁸⁰. Wobec tych, którzy starali się uniknąć narzuconych obowiązków, stosował bardzo surowe, niekiedy aż do skrajności, represje. Po zebraniu odpowiednich sił wyruszył się na Biturygów, a jeden z jego podwładnych na Rutenów⁸¹. Oba plemiona uznały władzę Wercyngetoryksa.

Kiedy o tych zdarzeniach usłyszał Cezar, przebywający wciąż w Italii, natychmiast zrozumiał powagę sytuacji. Najpierw udał się do Narbo, które miało stanowić cel ataku sił galijskich. Po przybyciu ufortyfikował region, a następnie wyruszył „przez góry Cebenna”⁸², skąd znalazł się w kraju Arwernów, który nakazał zaatakować swojej konnicy, sam zaś udał się do części swoich wojsk, które

⁷⁵ Caes. B.G., VII 1.

⁷⁶ Caes. B.G., VII 1.

⁷⁷ Caes. B.G., VII 3.

⁷⁸ Caes. B.G., VII 3.

⁷⁹ Caes. B.G., VII 4.

⁸⁰ Caes. B.G., VII 4.

⁸¹ Caes. B.G., VII 5.

⁸² Caes. B.G., VII 8.

stacjonowały w „kraju Lingonów”⁸³. Po dołączeniu do dwóch legionów wysłał gońców do reszty sił, by wyszły ze swoich obozów i dołączyły do niego w Agedinkum. Po połączeniu wojsk w tej miejscowości wyruszył przeciw powstańcom. Dzięki kapitulacji obrońców zajął Wellaunodunum, a po kilku dniach zbrojnie zdobył Cenabum, nakazując zniszczyć tę osadę, a ludność zniewolić⁸⁴. Kiedy Wercyngetoryks usłyszał o rzymskich sukcesach, zrezygnował z dalszego oblężenia Gorgobiny, zamieszkiwanej przez sprzyjających Rzymianom Bojów, i postanowił ruszyć w kierunku nadciągających legionów, które podeszły pod Nowiodunum⁸⁵. Doszło tu do starcia między dwoma nacjami. Rzymskiej kawalerii, złożonej przede wszystkim z sojuszników i Germanów, udało się pokonać jazdę przeciwnika, przez co miasto uległo przed zwycięzcami⁸⁶. Następnie rzymskie legiony pomaszerowały Awarykum, natomiast Galowie postanowili zmienić sposób walk. Priorytetem stało się utrudnienie, wszelkimi możliwymi sposobami, możliwości Rzymian do pozyskania zaopatrzenia. Dodatkowo należało, ich zdaniem, zniszczyć osady, w których przeciwnik mógł znaleźć bezpieczny przyczółek, a neutralnych dotychczas Galów ten zabieg miał zmusić do opowiedzenia się za konfliktem⁸⁷. Decyzje te uzyskały aprobatę uczestników narady i przystąpiono do ich egzekwowania. Wyjątek stanowiło Awarykum, o które, na skutek usilnych błagań jego mieszkańców, postanowiono walczyć. Sam Wercyngetoryks, który swój obóz założył nieopodal miejscowości, zajął się szpiegowaniem rzymskich działań, a także atakowaniem grup przeciwnika dostarczających zaopatrzenie, nie dążył jednak do walnej rozprawy, wołąc oblegających Rzymian wyniszczyć głodem. Tymczasem legioniści, pomimo technicznej wyższości i doświadczenia w wojnie oblężniczej, nie mogli zdobyć Awarykum. Galowie zamknięci w mieście przedstawiali bowiem różne rozwiązania, udaremniające legionistom skuteczne zdobycie miasta. W końcu oblężeni postanowili pod osłoną nocy opuścić gród i dołączyć do reszty galijskiego wojska. Plan ten udaremniły jednak przebywające tam kobiety, które dowiedziawszy się o zamiarach obrońców, wybuchły paniką, przez co Rzymianie dowiedzieli się o planowanym opuszczeniu miasta⁸⁸. Cezar postanowił wykorzystać sytuację i zdecydował się przeprowadzić szturm. Widząc małą liczbę wartowników na murach, nakazał legionistom przeprowadzić natarcie, obiecując przy tym nagrody dla tych, którzy jako pierwsi dostaną się na miejskie fortyfikacje⁸⁹. Niespodziewany atak umożliwił zwycięstwo rzymskich żołnierzy na murach, natomiast gdy Galowie próbowali uciec przez tylną bramę, zostali pokonani przez kawalerię przeciwnika. Rzymianie,

⁸³ Caes. B.G., VII 9.

⁸⁴ Caes. B.G., VII 11.

⁸⁵ Caes. B.G., VII 12.

⁸⁶ Caes. B.G., VII 13.

⁸⁷ Caes. B.G., VII 14.

⁸⁸ Caes. B.G., VII 26.

⁸⁹ Caes. B.G., VII 27.

w zemście za morderstwo rzymskich kupców w Cenabum i niedogodności ponad miesięcznego oblężenia, nie okazywali litości ludziom zamieszkującym miasto, bez względu na wiek czy płeć. Jak napisał Cezar: „z ogólnej liczby około czterdziestu tysięcy mieszkańców zaledwie ośmiuset, [...], zdołało ujść z miasta i dotrzeć do Wercyngetoryksa”⁹⁰. Galijski wódz nie stracił jednak wiary i przekonywał swoich ludzi, że przegrana wydarzyła się na skutek podstępów wroga, a nie braku odwagi wśród Galów. Stwierdził ponadto, że takie sytuacje zdarzają się na wojnie i należy podjąć starania, by wydarzenia tego rodzaju nie powtórzyły się w przyszłości. Mowa ta podniosła Galów na duchu, a działania podejmowane przez ich wodza szybko przyniosły oczekiwany skutek. Dzięki jego poselstwom do neutralnych jeszcze plemion, które przystały do niego i dostarczyły własnych kontyngentów, prędko odtworzył swoje siły.

Tymczasem Cezar przebywał w zdobytym Awarykum, pozwalając swoim żołnierzom dojść do siebie po trudnym oblężeniu. Jako że zbliżał się dogodny czas na kontynuowanie działań wojennych, planował swoje następne ruchy. Na prośbę Eduów udał się jednakże na ich terytorium, gdzie działał w roli mediatora między dwoma stronami. Po rozwiązaniu konfliktu wymógł na plemieniu dostarczenie posiłków, sam natomiast podzielił rzymskie oddziały między sobą a Labienusem. Legat Cezara otrzymał komendę nad czterema legionami, na których czele miał poprowadzić atak na „Senonów i Paryżów”⁹¹. Resztę wojsk, którą stanowili legionieści z sześciu legionów, Cezar osobiście poprowadził „do Gergowii w kraju Arwernów”⁹². Po drodze nie doszło do żadnej istotnej potyczki, Wercyngetoryks unikał bowiem walnego starcia, zadowolając się podążaniem za Rzymianami, a po dotarciu na miejsce rozłożył obóz nieopodal miasta. Silny przyczółek zorganizował również na wzgórzu „po przeciwnej stronie miasta”⁹³. Kiedy więc Cezar przybył do Gergowii, zamiast atakować gród, zdecydował się przejąć kontrolę nad wzgórzem. W tym celu pod osłoną nocy przeprowadził ofensywę, zakończoną zwycięstwem. Następnie rozmieścił w tym miejscu dwa legiony. Jednak wówczas w plemieniu Eduów, które Cezar uprzednio uspokoił, ponownie wybuchły nastroje antyrzymskie, wspierane pieniężnie przez Wercyngetoryksa. Jeden ze spiskowców, imieniem Litawikkus, podjął się zadania przeciągnięcia na swoją stronę zebranych już żołnierzy, których jakiś czas wcześniej obiecano dostarczyć Cezarowi. Z zadania się wywiązał, towarzyszących im obywateli rzymskich okrutnie zamordowano, a przewożone zaopatrzenie uległo rozgrabieniu⁹⁴. O tym dowiedział się jednak stronnik rzymski wśród Eduów, niejaki Eporodoryks, zorganizował dostarczenie wiadomości o zajściu do Cezara, jednocześnie

⁹⁰ Caes. B.G., VII 28.

⁹¹ Caes. B.G., VII 34.

⁹² Caes. B.G., VII 34.

⁹³ WARRY, 1995: 166.

⁹⁴ Caes. B.G., VII 38.

prosząc wodza, by za zbrodnie kilku jego współplemieńców nie mścił się na całym plemieniu⁹⁵. Gdy do prokonsula doszedł goniec i podzielił się z nim tymi informacjami, zdecydował się bez chwili zwłoki wyruszyć przeciw temu oddziałowi na czele czterech legionów, zostawiając pod Gergowią pozostałe dwa pod wodzą legata Gajusza Fabiusza⁹⁶. Na widok rzymskiej jazdy i Eporedoryksa, jazda galijska przeszła na ich stronę, natomiast Litawikkus ze stronnikami zbiegł do Gergowii⁹⁷. Po jakimś czasie przybyli gońcy od Fabiusza, informując o ataku Galów na rzymski obóz pod Gergowią, a pomimo jego odparcia oczekiwano podobnych działań w bliskiej przyszłości. Cezar, słysząc o tym, przyspieszył marsz w kierunku swoich oddziałów. Po dołączeniu zaczął jednak rozmyślać nad zaprzestaniem dalszego oblężenia i połączeniu się z legionami Labienusa. Dowiedział się jednak, że Wercyngetoryks osobiście wzmocnił zachodnią stronę swoich umocnień kosztem południowej, co postanowił wykorzystać. Nakazał przeprowadzenie manewrów naprzeciw pozycji galijskiego wodza, by tworzyli jak największy tumult, a pozostałe oddziały, które miały zaatakować miasto od południa, miały poruszać się dyskretnie. Natarcie rozpoczęte na tym drugim odcinku zakończyło się sukcesem, ale wbrew rozkazom legionistów, poza tymi z X legionu, kontynuowali ofensywę i dotarli pod mury miasta, na które zaczęli się wspinać, kontynuując tam walki⁹⁸. Sprawilo to jednak, że Galowie przybyli z odsieczą zagrożonemu odcinkowi swoich fortyfikacji. Wypoczęte siły galijskie przepędziły zmęczonych legionistów spod murów Gergowii. Całkowity pogrom został udaremniony za sprawą żołnierzy X legionu, których opór dał czas pozostałym oddziałom na ochłonięcie i przygotowanie się do dalszego starcia⁹⁹. Wercyngetoryks zdecydował się zakończyć walki, ściągając Galów z powrotem na swoje pozycje. Rzymskie starty Cezar oszacował na siedmiuset żołnierzy i czterdziestu sześciu centurionów¹⁰⁰. Istnieją jednakże pewne źródła, w których określono, że „jeden z jego legionów został rozgromiony”¹⁰¹ w tracie tego starcia.

Następnego dnia Cezar wygłosił przemówienie do swoich żołnierzy. Najpierw zganił ich za działanie wbrew jego rozkazom, a następnie starał się ich podtrzymać na duchu, iż wróg wygrał wyłącznie za sprawą wyżej zajmowanych pozycji. Po tej mowie ustawił swoich ludzi w szyku bojowym. Wercyngetoryks odmówił jednakże stoczenia bitwy. Cezar postanowił więc wycofać się spod Gergowii i ruszył w kierunku „kraju Eduów”¹⁰². Spędził tu krótki czas, chcąc utrzymać ich po swojej stronie.

⁹⁵ Caes. B.G., VII 39.

⁹⁶ Caes. B.G., VII 40.

⁹⁷ Caes. B.G., VII 40.

⁹⁸ Caes. B.G., VII 47.

⁹⁹ Caes. B.G., VII, 51.

¹⁰⁰ Caes. B.G., VII 51.

¹⁰¹ Suet. Caes., 25.

¹⁰² Caes. B.G., VII 53.

Eduowie jednak mimo wszystko opowiedzieli się po stronie powstańców, atakując Nowiodunum, które odgrywało rolę ogromnego rzymskiego magazynu. Przechowywano tutaj: „wszystkich zakładników z Galii, zboże, skarbiec publiczny, znaczną część bagaży swoich własnych (Cezara) i wojska, [...] wielką liczbę koni”¹⁰³. Korzystając z dogodnej sytuacji powstałej po wycofaniu się Cezara, Eduowie z łatwością zdobyli osadę, dokonując masakry na Rzymianach. Następnie dobra materialne uległy rozgrabieniu, a zakładników uwolniono. Cezar kontynuował marsz, chcąc jak najszybciej dołączyć do Labienusa, który zaprzestał walk po usłyszeniu wieści o Gergowii, i z legionami wycofał się znad Sekwany i wrócił do Agedinkum. Tu dołączyły do niego „tabory całego wojska”¹⁰⁴. Następnie dołączył do wojsk Cezara.

Tymczasem Galowie zorganizowali ogromną naradę, w której wzięły udział niemal wszystkie galijskie plemiona. Jedynymi, którzy się nie stawili na nim, byli „Remowie, Lingonowie i Trewerowie”¹⁰⁵. Pomimo ambicji Eduów, by stanąć na czele powstania, ten zaszczyt przypadł Wercyngetoryksowi, który dopiero co pokonał Rzymian. Kontynuował działania wymierzone przeciw Cezarowi, nakazując dostarczenie sobie zakładników, wojowników, a także uniemożliwienie wrogowi zdobywania potrzebnego zaopatrzenia. Ponadto skierował część swoich ludzi na Allobrogów, Helwiów i Wolków, a także obiecywał wsparcie pieniężne Allobrogom, by skusić ich do opowiedzenia się po stronie powstańców.

W tej sytuacji Cezar, nie będąc zasadniczo w stanie otrzymać jakiegokolwiek pomocy zbrojnej „z Prowincji i Italii”¹⁰⁶, zdecydował się szukać pomocy za Renem. Jego posłowie przekazali żądanie dostarczenia kawalerii, z czego Germanie się wywiązali, po czym nakazał wymarsz „ku ziemiom Sekwanów wzdłuż granic Lingonów”¹⁰⁷. Ten ruch został uznany przez Wercyngetoryksa za dowód na to, że rzymskie wojska opuszczają galijskie ziemie. Postanowił zniszczyć te oddziały, by nie stanowiły zagrożenia dla Galii w przyszłości. Na czele wojska ruszył na wroga, a gdy już do niego podszedł, rzucił do ataku swoją jazdę. Starcie zakończyło się klęską Galów. Kluczowe okazało się użycie przez Cezara niedawno zabranej germańskiej kawalerii, która pokonała przeciwnika, wzbudzając chaos w jego szeregach. Wercyngetoryks, widząc panikę swoich żołnierzy, nakazał wycofać się do Alezji. Cezar ruszył w pościg za wrogiem. W krótkim czasie, na czele dziesięciu legionów¹⁰⁸, dotarł pod bramy miasta.

¹⁰³ Caes. B.G., VII 55.

¹⁰⁴ Caes. B.G., VII 62.

¹⁰⁵ Caes. B.G., VII 63.

¹⁰⁶ Caes. B.G., VII 65.

¹⁰⁷ Caes. B.G., VII 66.

¹⁰⁸ DANDO-COLLINS, 2004: 75.

Bitwa pod Alezją

Alezja znajdowała się w bardzo korzystnym do obrony miejscu, albowiem „miasto leżało wysoko na wzgórzu [...]. Podnóże wzgórza oblewały z dwu stron dwie rzeki. Przed miastem rozciągała się równina [...]; z wszystkich pozostałych stron miasto opasywały różnej wysokości wzniesienia”¹⁰⁹. Mimo to Rzymianie nie przestraszyli się niekorzystnych warunków terenowych i rozpoczęli prace oblężnicze. Wzniesiono fortyfikacje, których „Obwód [...] wyniósł 10 000 kroków”¹¹⁰. Stanowiło to 10 mil rzymskich, które z kolei można przeliczyć na niecałe piętnaście kilometrów¹¹¹. Dołączono do nich „osiem obozów i [...] dwadzieścia trzy placówki”¹¹².

Wercyngetoryks nie zamierzał biernie przyglądać się rzymskim postępom. Zorganizował atak swojej jazdy po zachodniej stronie, która skonfrontowała się z będącymi tam legionistami. Rzymski wódz w miejsce starć „posłał Germanów, a przed obozem ustawił legiony”¹¹³. To wsparcie umożliwiło odepchnięcie Galów, których ogarnęła panika. Po tej walce, zakończonej porażką, galijski wódz zdecydował się „odprawić od siebie całą jazdę”¹¹⁴. Zdecydował się na ten ruch z dwóch powodów. Pierwszym z nich było wysłanie ich w charakterze posłańców, którzy mieliby ściągnąć w kierunku Alezji tylu zbrojnych spośród galijskich plemion, ilu tylko mogli. Jednocześnie ich ostrzegł, by przeprowadzili tę akcję możliwie jak najszybciej, w przeciwnym razie „to razem z nim zginie 80000 doborowych wojowników”¹¹⁵. Drugim natomiast powodem była mała ilość pożywienia w osadzie. Według ich własnych rachunków „zboża starczy ledwie na trzydzieści dni”¹¹⁶. Dlatego wykorzystując fakt, że Rzymianie nie zakończyli jeszcze prac fortyfikacyjnych, pod osłoną nocy wysłał jeźdźców w drogę. Ponadto nakazał ograniczać racje żywnościowe. Jednakże podstęp nie pozostał długo w tajemnicy, za sprawą „zbiegów i jeńców”¹¹⁷.

Z obawy przed posiłkami dla powstańców, Cezar nakazał wzniesienie drugiej linii umocnień, która, w odróżnieniu od pierwszej przeznaczonej dla oblężonych, miała powstrzymać wroga nadciągającego z pomocą wojsku zamkniętemu w Alezji. Zewnętrzne fortyfikacje, w porównaniu z wewnętrznymi, były dłuższe o cztery tysiące kroków. Ponadto do stawianych murów dołączono, z obu stron, wiele pułapek, które

¹⁰⁹ Caes. B.G., VII 69.

¹¹⁰ Caes. B.G., VII 69.

¹¹¹ 1 mila rzymska = ok. 1,48 km.

¹¹² Caes. B.G., VII 69.

¹¹³ Caes. B.G., VII 70.

¹¹⁴ Caes. B.G., VII 71.

¹¹⁵ Caes. B.G., VII 71.

¹¹⁶ Caes. B.G., VII 71.

¹¹⁷ Caes. B.G., VII 72.

czekały na nacierających nieprzyjaciół. Wśród nich znalazły się m.in.: „nagrobki” (naostrzone pale białe w wykopane rowy), „lilie” (podobne do „nagrobków”, lecz te dodatkowo kamuflowano) czy „bodźce” („pręty [...] z przymocowanymi do nich żelaznymi hakami”¹¹⁸). Obie linie, w połączeniu z innymi środkami zastosowanymi przez Rzymian, stworzyły bardzo imponujący obraz fortyfikacji, zdolny do obrony zarówno przed wypadami z Alezji, jak i od zewnątrz. Pracownicy nad tymi umocnieniami, od czasu do czasu, próbowali przeszkadzać Galowie z miasta, lecz nie mogli tego dokonać.

Tymczasem jeźdźcy wysłani wcześniej z miasta dotarli do sojuszników, których przywódcy zwołali między sobą naradę. W jej trakcie zdecydowano się przystać na prośbę Wercyngetoryksa i dostarczyć mu wsparcie, lecz, wbrew rozkazom naczelnego wodza, ci sami wodzowie „postanowili nie powoływać pod broń wszystkich [...], zdolnych do służby wojskowej”¹¹⁹. Wśród powodów podjęcia tej decyzji znalazły się kwestie problemów z podtrzymaniem wśród nich dyscypliny. Do tego doszła obawa przed przemieszaniem się między sobą wojowników, pochodzących z różnych plemion. Na koniec dołączyły także kwestie związane ze zdobyciem pożywienia dla ogromnej ilości żołnierzy, których zamierzano powołać pod broń. Dlatego też postanowiono, by „każdemu plemieniu wyznaczono określoną liczbę”¹²⁰ wojowników, których następnie należało dostarczyć. Miejsce koncentracji wojsk, które miały wziąć udział w planowanej odsieczy, leżało „w kraju Eduów”¹²¹, ze względu na bliskość ich ziem do Alezji. Łącznie na miejscu zbiórki pojawiło się, według Cezara, „8000 jeźdźców i blisko 250 000 piechoty”¹²². Dowództwo powierzono kilku osobom, wśród których znalazł się Kommiusz, którego kilka lat wcześniej Cezar „ustanowił [...] nowym królem Atrebatów”¹²³, który pomimo uzyskania za sprawą Rzymian wysokiej pozycji w plemieniu, postanowił dołączyć do powstańców. Tymczasem w Alezji zaczęło brakować żywności. W tej sytuacji postanowili naradzić się, co należy czynić dalej. W trakcie tej narady niejaki Krytognatus zachęcał do dalszego oporu wobec Rzymian, podkreślając, że mieszkańcy całej Galii patrzą na nich, a w przypadku ich klęski galijskie ziemie i jej mieszkańcy będą na zawsze straceni. Natomiast w przypadku braku pożywienia zaproponował stary, sprawdzony sposób, który zastosowali galijscy „przodkowie w wojnie z Cymbriami i Teutonami”¹²⁴. Otóż przodkowie obecnie żyjących Galów „utrzymywali się przy życiu trupami tych, którzy ze względu na wiek wydawali się nieprzydatnymi

¹¹⁸ Caes. B.G., VII 73.

¹¹⁹ Caes. B.G., VII 75.

¹²⁰ Caes. B.G., VII 75.

¹²¹ Caes. B.G., VII 76.

¹²² Caes. B.G., VII 76.

¹²³ DYCK, 2022.

¹²⁴ Caes. B.G., VII 77.

do wojny¹²⁵. O ile ten ostatni pomysł nie spotkał się z aprobatą zgromadzonych, to jednak postanowiono pierwotnych mieszkańców miasta, niejakich Mandubiów łącznie z ich „żonami i dziećmi”¹²⁶, wygnać poza obręb miejskich fortyfikacji. Ci wysiedleńcy postanowili udać się pod rzymskie mury, chcąc dołączyć do nich w roli niewolników, co zapewniłoby im pożywienie. Cezar jednak podobnie jak Wercyngetoryks, miał problemy z żywnością. Odmówił więc przyjęcia do obozu Mandubiów.

Dokładnie w tym czasie pod rzymskie umocnienia przybyły posiłki galijskie, które ulokowały się na pobliskim wzniesieniu. Dzień po dotarciu na miejsce Galowie przypuścili atak. Widząc to, oblężeni „zajęli stanowiska przed miastem”¹²⁷ i przystąpili do pokonywania rzymskich rowów. Rzymski wódz ustawił wojsko „po obu stronach umocnień”¹²⁸, a konnicy nakazał ustawienie się w szyku bojowym i zaatakowanie przeciwnika. Jako że pole walki znajdowało się w takim miejscu, że wszyscy je widzieli, wojownicy obu stron starali się pokazać z jak najlepszej strony. Długie i wyrównane starcie kawalerii zakończyło się, gdy na Galów „Germanie uderzyli [...] i odpędzili ich; po zmuszeniu ich, łuczników okrążono i wybito”¹²⁹. Reszta galijskich wojowników, po obu stronach fortyfikacji rzymskich, wycofała się z pola walki. Następnego dnia Galowie unikali starcia, poświęcili czas na ochłonięcie i przygotowanie sprzętu potrzebnego do ataku na wrogi obóz. Po tej dobie „wyszli o północy cichaczem”¹³⁰ i natarli na obóz przeciwnika. Słyszając zgiełk, oddziały z miasta dołączyły do ataku. Na odcinki rzymskich fortyfikacji, które znalazły się w ciężkim położeniu, „legaci Marek Antoniusz (*Marcus Antonius*) i Gajusz Treboniusz (*Gaius Trebonius*) [...], posyłali z pomocą żołnierzy wyprowadzonych z odleglejszych placówek”¹³¹. Ze względu na niespodzianki, które zostały stworzone przez Rzymian przed ich umocnieniami, Galowie „osiągnęli więcej dzięki mnóstwu pocisków”¹³². Natomiast nad ranem zawrócili do swoich obozów.

Po dwóch porażkach dowódcy sił przysłanych na odsiecz postanowili przeprowadzić rekonesans terenu. W jego trakcie stwierdzono, że „Po północnej stronie wznosiło się wzgórze”¹³³, które nie znalazło się w granicy rzymskich fortyfikacji. Kiedy Galowie zapoznali się z tymi wieściami, wyznaczyli „60 000 wojowników [...]”. Na czele tych sił postawili Arwerneńczyka Werkasywelaunusa [...] krewniaka Wercyngetoryksa”¹³⁴. Ich misją było potajemne zajęcie pozycji naprzeciw legionów, które stacjonowały przed wzgórzem. W południe zaangażowali się w bój

¹²⁵ Caes. B.G., VII 77.

¹²⁶ Caes. B.G., VII 78.

¹²⁷ Caes. B.G., VII 79.

¹²⁸ Caes. B.G., VII 80.

¹²⁹ Caes. B.G., VII 80.

¹³⁰ Caes. B.G., VII 81.

¹³¹ Caes. B.G., VII 81.

¹³² Caes. B.G., VII 82.

¹³³ Caes. B.G., VII 83.

¹³⁴ Caes. B.G., VII 83.

z Rzymianami. Następnie dołączyły do nich pozostałe galijskie jednostki tak, że walka „rozgorzała jednocześnie na wszystkich odcinkach”¹³⁵ rzymskiej obrony. Bitwa ta, w odróżnieniu od tych z poprzednich dni, toczyła się o wszystko. W przypadku klęski „Galowie [...] tracą nadzieję w ogóle na ocalenie”¹³⁶, natomiast dla „Rzymian, jeśli uzyskają zwycięstwo, czeka koniec wszelkich trudów”¹³⁷. Najzacieklejsze walki toczyły się na północnym odcinku, który zaatakowali wojownicy Werkasywelaunusa, pochodzący z „tych plemion, które uchodziły za najbitniejsze”¹³⁸.

Na początku Cezar skupił się przede wszystkim na śledzeniu przebiegu starcia z „dogodnego miejsca”¹³⁹, skąd posyłał posiłki na te odcinki pola walki, gdzie sytuacja stawała się wyjątkowo trudna. Ponadto podnosił na duchu żołnierzy i nawoływał ich do utrzymania się na zajmowanych pozycjach. Mimo trudnej sytuacji legioniści utrzymywali swoje pozycje, a w krytycznych momentach przychodziło wsparcie. Sam Cezar w pewnym momencie podzielił swoją jazdę, przy czym pierwszej nakazał „sobie towarzyszyć, drugiej objechać zewnętrzne umocnienia i od tyłu uderzyć na nieprzyjaciela”¹⁴⁰. To właśnie dzięki temu atakowi, dokonanemu na północnej części pola walki, a skierowanemu na tyły galijskich wojsk, przesądził o Rzymskim zwycięstwie. Galowie walczący na zewnątrz rzucili się bowiem do ucieczki, natomiast Ci z wewnątrz powrócili do Alezji. Za tymi pierwszymi skierowano w pościg kawalerię i „wielką liczbę wzięto do niewoli”¹⁴¹.

Dzień później Wercyngetoryks podjął decyzję o zakończeniu walk. Wysłano więc w tej sprawie do Cezara poselstwo. Zwycięski wódz narzucił pokonanym, by złożyli broń, a „naczelników plemiennych przyprowadzić”¹⁴² do siebie. W tym właśnie celu „zasiadł na umocnieniach przed obozem”¹⁴³. Następnie wodzów, na czele z Wercyngetoryksem, pojmano, natomiast członków poszczególnych plemion, przebywających w Alezji, czekał różny los. „Eduów i Arwerów zachował”¹⁴⁴. Mieli mu bowiem pomóc w przejściu kontroli nad tymi plemionami. Innych natomiast „porozdzielał jako zdobycz pomiędzy całe wojsko”¹⁴⁵.

¹³⁵ Caes. B.G., VII 84.

¹³⁶ Caes. B.G., VII 85.

¹³⁷ Caes. B.G., VII 85

¹³⁸ Caes. B.G., VII 83.

¹³⁹ Caes. B.G., VII 85.

¹⁴⁰ Caes. B.G., VII 87.

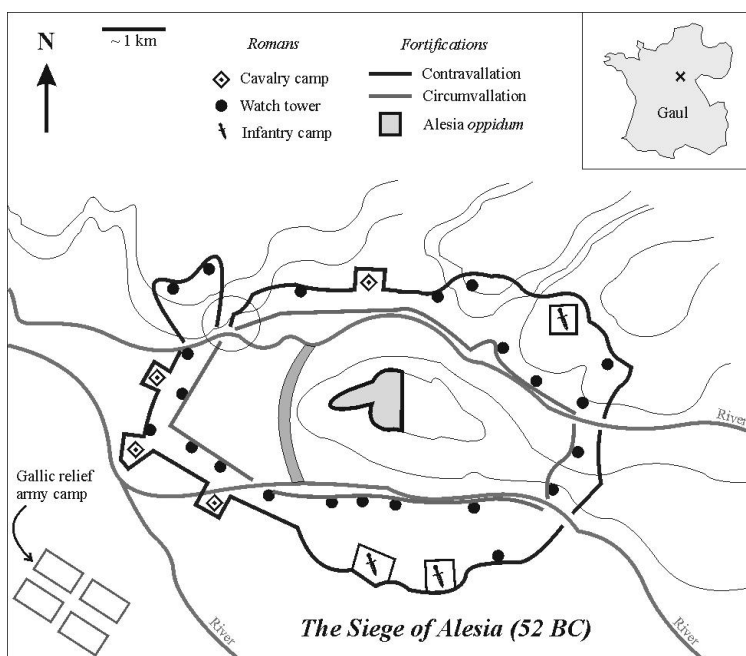
¹⁴¹ Caes. B.G., VII 88.

¹⁴² Caes. B.G., VII 89.

¹⁴³ Caes. B.G., VII 89.

¹⁴⁴ Caes. B.G., VII 89.

¹⁴⁵ Caes. B.G., VII 89.



Mapa 2. Szkic bitwy pod Alezją (Autor: Muriel Gottrop) [https://en.wikipedia.org/wiki/Battle_of_Alesia#/media/File:SiegeAlesia.png].

ZAKOŃCZENIE

Wśród wielu dokonań, z których znany jest Juliusz Cezar, z całą pewnością jednym z najważniejszych był sukces w bitwie pod Alezją. W jej trakcie wielu Galów straciło życie lub dostało się do niewoli. Natomiast po poddaniu twierdzy, na drodze Cezara nie znalazł się już nikt, kto mógłby zanegować jego podbój całego galijskiego terytorium. Tak więc podobnie jak jego wielcy poprzednicy, pokroju Kamillususa czy Kwintusa Fabiusza Rullianusa, którzy z ogromnym trudem powstrzymywali najniebezpieczniejszych dla Republiki Rzymskiej przeciwników, również i jemu udało się pogromić groźnych Celtów.

Temat powyżej pracy to: Bitwa pod Alezją w „*De bello Gallico*” Gajusza Juliusza Cezara. Celem tej pracy było przedstawienie wspomnianego starcia, zgodnie z tym, co zostało umieszczone na kartach książki siódmej w dziele wspomnianego rzymskiego wodza.

Fakt, że bitwa została opisana na podstawie jednego źródła, ma swoje uzasadnione powody, nie zachowały się bowiem inne jej opisy, czy nawet szczegółowe relacje dotyczące konfliktu rzymsko-galijskiego w I wieku. Księgi, które mogły posiadać niezbędne informacje na ten temat, albo nie dotrwały do obecnych czasów np. Liwiusza, albo posiadają mocno szczątkowe dane o jej przebiegu, jak

w twórczości Swetoniusza. Na łamach jego dzieła wszystkie lata, które Cezar spędził na długich i ciężkich walkach toczonych na galijskiej ziemi, skupiają się w jednym zaledwie punkcie, skąpo opisującym działania rzymskiego wodza¹⁴⁶. Swetoniusz koncentruje się na efektach działań podejmowanych przez Gajusza Juliusza.

W takich więc okolicznościach „*De bello Gallico*” pozostało jedynym źródłem informacji o szczegółach wydarzeń z Galii. Patrząc z obecnej perspektywy, można by sądzić, że w niektórych momentach Cezar nie do końca podaje prawdę. Przejawiało się to przede wszystkim w liczbach legionistów i „barbarzyńców”. W tym przypadku Germanów, w każdym wieku i płci, z plemion Uzypetów i Tenkterów miało zginąć około czterystu tysięcy, natomiast Rzymianie mieli nie odnieść żadnych strat. Innym przykładem może być liczba zabitych legionistów w bitwie pod Gergowią z 52 r. W trakcie tej potyczki, gdzie rzymskie legiony znalazły się niemal na skraju całkowitej zagłady, straty miały wynieść zaledwie siedmuset pięćdziesięciu zabitych żołnierzy i oficerów. Te działania miały rację bytu, ponieważ Cezar tworzył sprawozdania ze swoich wyczynów w czasie, kiedy triumwirat praktycznie nie istniał. W 53 r. p.n.e. Marek Krassus poległ na Wschodzie z rąk Partów, natomiast w Rzymie przy porodzie zmarła Julia, żona Pompejusza i córka Cezara w jednej osobie. Po tym wydarzeniu Pompejusz zdecydował się na zmianę sojuszników i dołączył do senatorów, którzy byli nieprzychylni Cezarowi. Te i inne zdarzenia powoli, lecz metodycznie prowadziły do konfliktu wewnątrz Republiki. W celu pozyskania sojuszników w Rzymie, przy jednoczesnym osłabieniu senackiej frakcji, Cezar spisywał swoje dokonania, które następnie były wystawiane na widoku w stolicy, co skutkowało zdobyciem przez rzymskiego wodza jeszcze większego prestiżu i sławy. Bardzo mu to pomogło w późniejszym etapie życia, mianowicie w trakcie wojny domowej toczonej przeciwko Pompejuszowi.

Jednak w obecnych czasach nie istnieje sposób na określenie dokładnej skali wyolbrzymień, które Cezar zastosował. Pozostaje natomiast fakt, że rzymski wódz w spisywaniu swoich wyczynów dbał o dokładność i prostotę języka, połączone z brakiem stosowania „zbędnych oratorskich ozdobników”¹⁴⁷. Te czynniki sprawiły, że utwór „*De bello Gallico*” otrzymał pochwałę nawet od Cycerona, który działał jako polityczny oponent zdobywcy Galii.

Ten sukces Cezara, w połączeniu z jego wcześniejszymi i późniejszymi dokonaniem, zapewnił mu ogromną sławę, która przetrwała ponad dwa tysiące lat. Ponadto zapewnia temu starożytnemu Rzymianinowi taki sam szacunek i podziw we współczesnym świecie, jakim cieszył się w dawnych latach. I choć niektórzy mogą starać się umniejszać mu, podnosząc na znaczeniu inne wybitne jednostki z antycznych rzymskich czasów, wśród których znajdowałiby się chociażby

¹⁴⁶ Suet. Caes., 25.

¹⁴⁷ NICE, 2012: 2829.

oponenci i następcy Cezara, a także wielcy władcy i równie utalentowani dowódcy militarni z innych frakcji z obszarów przylegających do Morza Śródziemnego, pamiętać należy o człowieku, który pomimo burzliwych początków w okresie niesprzyjającym robieniu przez niego kariery politycznej, przetrwał ten etap, by z czasem osiągnąć najwyższe stanowiska w Republice.

Bibliografia:

Źródła

Caes. B.G. - Gaius Iulius Caesar [Bellum Gallicum]. Wojna galijska. przeł. E. Konik. Wrocław, 2004.

Opracowania

DANDO-COLLINS, S. (2004). Legiony Cezara : opowieść o dziesiątym i najwaleczniejszym legionie Juliusza Cezara i o wojskach rzymskich. Warszawa.

JACZYNOWSKA, M. (1995). Dzieje Imperium Romanum. Warszawa.

KRAWCZUK, A. (1972). Gajusz Juliusz Cezar. Wrocław.

KRAWCZUK, A. (1987). Starożytność odległa i bliska. Poznań.

KRAWCZUK, A. (1994). Kronika starożytnego Rzymu. Warszawa.

NICE, A. (2012). Gallic War (Bellum Gallicum). In R.S. Bagnall et al. (Eds.), The Encyclopedia of Ancient History (pp. 2828-2832). Chichester.

Ó HÓGÁIN, D. (2009). Celtowie. Dzieje. Warszawa.

RAAFLAUB, K. & RAMSEY, J. (2017). Reconstructing the chronology of Caesar's Gallic wars. *Histos*, 11, 1-74.

SCHLETTE, F. (1987). Celtowie. Łódź.

WARRY, J. (1995). Armie świata antycznego. Warszawa.

Internet

DYCK, L.H. (2022). Commius. World History Encyclopedia. <https://www.worldhistory.org/Commius/> (dostęp 20.02.2023).

HOLMES R.C.L. (2020). Caesar In Britain: What Happened When He Crossed The Channel?. TheCollector. <https://www.thecollector.com/julius-caesar-invasion-of-britain/> (dostęp 20.02.2023).

HOWELLS, C. (2023). 4 Celtic Warriors Who Became Figures of Legend. TheCollector. <https://www.thecollector.com/celtic-warriors/> (dostęp 20.02.2023).

Jak cytować: SZMIDT, H. (2023). Bitwa pod Alezją w *De bello Gallico* Gajusza Juliusza Cezara. *Officina Historiae* 6, 7-30.



© 2023 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC BY-ND) 4.0 license.